

Sygn. akt I KZP 16/20

POSTANOWIENIE

Dnia 16 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący)

SSN Antoni Bojańczyk (sprawozdawca)

SSN Igor Zgoliński

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jerzego Engelkinga

w sprawie **A. S. i E. F.**

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 16 czerwca 2021 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w K.,
postanowieniem z dnia 17 grudnia 2020 r., sygn. akt VII Ka (...), zagadnienia
prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy przepis art. 387 § 2 k.p.k. umożliwia uwzględnienie wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego w trybie art. 387 § 1 k.p.k. tylko w przypadku braku sprzeciwu prokuratora nieuczestniczącego w rozprawie w trybie art. 46 § 2 k.p.k., którego należy wcześniej zawiadomić o złożonym przez oskarżonego wniosku o wydanie wyroku skazującego w tym trybie, czy też nie jest konieczne zawiadamianie o takim fakcie prokuratora?”

p o s t a n o w i ł :

odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione w postanowieniu Sądu Okręgowego w K. z dnia 17 grudnia 2020 r. zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy wyłoniło się na tle następującego układu procesowego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w K. z dnia 29 lipca 2020 r. (sygn. IV K (...)) skazano oskarżone A. S. i E. F. po uwzględnieniu złożonych przez nie wniosków o skazanie w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Wnioski te zostały złożone na rozprawie w dniu 1 lipca 2020 r., a następnie zmodyfikowane na kolejnej przerwanej rozprawie w dniu 29 lipca 2020 r. Na pierwszą rozprawę 1 lipca 2020 r. (na której obie oskarżone złożyły wnioski w trybie art. 387 § 1 k.p.k.) nie stawiał się prokurator będąc o niej prawidłowo zawiadomiony, a rozprawę prowadzono pod jego nieobecność - w trybie art. 46 § 2 k.p.k. (uznając obecność prokuratora za nieobowiązkową). Sąd Rejonowy w K. przerwał przedmiotową rozprawę do 29 lipca 2020 r., celem dokonania ustaleń niezbędnych do prawidłowego rozpoznania złożonego przez oskarżonych o dobrowolne poddanie się karze. O przedmiotowej przerwanej rozprawie prawidłowo został zawiadomiony oskarżyciel publiczny (prokurator). Na rozprawie 29 lipca 2020 r. nie stawiał się znowu prokurator i ponownie prowadzono rozprawę pod jego nieobecność, która nie była obowiązkowa. Na tym terminie zmodyfikowano wnioski oskarżonych o dobrowolne poddanie się karze i później Sąd Rejonowy w K. uwzględnił je, wydając w tym samym dniu wyrok skazujący (zgodny ze złożonymi i później zmodyfikowanymi wnioskami w trybie art. 387 § 1 k.p.k.). Następnie Prokuratura Rejonowa w K. złożyła wniosek o sporządzenie w całości uzasadnienia wydanego wyroku wobec obu oskarżonych. Sąd Rejonowy w K. sporządził uzasadnienie wyroku, ograniczając je do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku oraz poszczególnych jego rozstrzygnięć (art. 424 § 3 k.p.k.).

Apelację od powyższego wyroku datowaną na dzień z 31 sierpnia 2020 r., złożyła Prokuratura Rejonowa w K., zaskarżając go w całości na niekorzyść obu oskarżonych A. S. i E. F. i zarzucając mu m.in. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia — art. 387 § 1 i 2 k.p.k., poprzez przyjęcie, iż doszło do skutecznego zawarcia porozumienia w tym trybie, w sytuacji gdy nie

uzyskano stanowiska prokuratora co do ewentualnego sprzeciwu, a prokurator nie wiedział o złożonych przez oskarżonych wnioskach w trybie art. 387 k.p.k. i nie mógł wyrazić swojego stanowiska w przedmiocie porozumienia.

Sąd Okręgowy w K. uznał, że na tle środka odwoławczego wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej ustawy bowiem cyt. „na tle art. 387 k.p.k. powstały duże wątpliwości, a mianowicie czy przepis art. 387 § 2 k.p.k. umożliwia uwzględnienie wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego w trybie art. 387 § 1 k.p.k. tylko w przypadku braku sprzeciwu prokuratora nieuczestniczącego w rozprawie w trybie art. 46 § 2 k.p.k., którego należy wcześniej zawiadomić o złożonym przez oskarżonego o wydanie wyroku skazującego w tym trybie, czy też nie jest konieczne zawiadamianie o takim fakcie prokuratora”. Zdaniem sądu występującego z pytaniem prawnym powstaje problem, czy w przypadku, jeżeli w rozprawie nie uczestniczy prokurator (będąc o niej prawidłowo zawiadomiony), a oskarżony złoży wniosek o dobrowolne poddanie się karze, to konieczne jest jego zawiadamianie o tym fakcie, zwłaszcza wówczas, gdy konieczna jest jeszcze modyfikacja złożonego wniosku. Sąd wskazał na to, że sformułowane przezeń pytanie prawne ma ścisły związek z rozpoznawaną apelacją — a mianowicie jednym z zawartych w niej zarzutów dotyczących obrazy przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia – (art. 387 k.p.k.). W uzasadnieniu postanowienia sąd drugiej instancji przedstawił dwa możliwe kierunki interpretacji przepisów wskazanych w pytaniu prawnym: jeden uznający, że nieobecność prokuratora na rozprawie głównej, prawidłowo zawiadomionego o jej terminie, oznacza, że w przypadku zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze (z art. 387 § 1 k.p.k.) ten w sposób dorozumiany nie sprzeciwia się takiemu wnioskowi. Drugi zakłada, że sąd dostrzegając możliwość zakończenia postępowania porozumieniem w trybie art. 387 k.p.k., winien zarządzić przerwę w rozprawie celem zawiadomienia prokuratora o propozycji oskarżonego. Zdaniem sądu zagadnienie prawne odnosi się do kwestii mającej zasadnicze znaczenie dla właściwego stosowania prawa, „a jednocześnie wywołuje rozbieżności i to nie tylko w orzecznictwie, ale i doktrynie”.

Prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie w sprawie następującej uchwały: „przepis art. 387 § 2 k.p.k. umożliwia uwzględnienie wniosku oskarżonego

o wydanie wyroku skazującego w trybie art. 387 § 1 k.p.k. tylko w przypadku wyrażenia woli prokuratora o braku sprzeciwu do wydania wyroku skazującego w tym trybie”, przedstawiając w uzasadnieniu swojego stanowiska argumentację odwołującą się do orzecznictwa Sądu Najwyższego i wskazując m. in. na to, że „bezsprzecznie należy odróżnić zawiadomienie oskarżyciela publicznego o terminie rozprawy od zawiadomienia prokuratora o wniosku oskarżonego złożonego w trybie art. 387 § 1 k.p.k.”.

Przystępując do rozpoznania zagadnienia prawnego przedstawionego Sądowi Najwyższemu przez sąd odwoławczy-Sąd Okręgowy w K. w trybie przewidzianym w przepisie art. 441 § 1 k.p.k., należało w pierwszej kolejności zbadać, czy spełnione zostały warunki określone w tym przepisie, uzasadniające przekazanie przez sąd odwoławczy zagadnienia do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

Zagadnienie przedstawione przez Sąd Okręgowy w K. niewątpliwie powstało przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, tj. apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego od wyroku Sądu Rejonowego w K. z dnia 29 lipca 2020 r. (sygn. IV K (...)), którym skazano oskarżone A. S. i E. F. (po uwzględnieniu złożonych przez nie wniosków o skazanie w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k.). Uzasadnia to ocenę, że spełniony jest warunek, nawiązujący do tego, że od udzielenia odpowiedzi na pytanie sądu odwoławczego zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, a precyzyjniej mówiąc: zawisłego przed sądem środka odwoławczego. Analiza sformułowanego przez sąd odwoławczy zagadnienia prawnego przekonuje jednak, że wskazane w nim przepisy, co do których interpretacji powziął wątpliwości sąd drugiej instancji (wskazując między innymi — nie do końca ściśle, por. uwagi niżej — na to, że „nawet w doktrynie i orzecznictwie na tle omawianej sprawy istnieją duże rozbieżności”) nie wymagają dokonania wykładni o charakterze zasadniczym w rozumieniu przepisu art. 441 § 1 k.p.k. W konsekwencji należało odmówić podjęcia uchwały.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nie wymaga zasadniczej wykładni ustawy zagadnienie wyłaniające się na tle przepisu (czy przepisów), który został jasno sformułowany i nie stwarza podstaw do różnych interpretacji (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r. sygn. I

KZP 25/11, ONSKW, z. 5/2012, poz. 46). Zarówno art. 387 § 2 k.p.k., jak i powołany przedstawionym Sądowi Najwyższemu w pytaniu prawnym art. 46 § 2 k.p.k. są klarownie sformułowane i nie stwarzają podstaw do różnych interpretacji, w konsekwencji nie wymagają zatem dokonania ich wykładni o charakterze zasadniczym w rozumieniu przy art. 441 § 1 k.p.k.. Jak się wydaje, u podstaw sformułowanego przez Sąd Okręgowy w K. zagadnienia prawnego legło oparcie się przez sąd czymś na kształt reminiscencji (czy powidoku) normatywnego. Sąd zdaje się bowiem konfrontować poprzednio obowiązujący stan prawny (tj. przepisy procesowe obowiązujące do dnia 14 kwietnia 2016 r.) na gruncie których udział prokuratora w rozprawie w postępowaniu zwykłym był obligatoryjny, zatem prokurator z a w s z e wiedział o złożonym przez oskarżonego wniosku o skazanie bez przeprowadzania pełnej rozprawy i mógł się do niego odnieść w formie przewidzianej przez kodeks postępowania karnego na forum rozprawy z aktualnym (i odmiennym) stanem prawnym oraz poszukuje rozwiązania, które pozwalałoby niejako na powrót do dawnego stanu prawnego. Próbuje więc sąd zaproponować taką interpretację obecnych przepisów ustawy procesowej, która umożliwiłaby doprowadzenie do swoistego „ustawowego *restitutio in integrum*” do stanu prawnego sprzed 15 kwietnia 2016 r. w zakresie uprawnienia prokuratora do u z y s k a n i a i n f o r m a c j i o złożeniu przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej (kiedy to prokurator zawsze uzyskiwał taką informację z uwagi na jego obligatoryjną obecność na rozprawie). Będzie o tym szerzej mowa w dalszej partii uzasadnienia.

Do dnia 15 kwietnia 2016 r. (tj. do daty wejścia w życie zmian wprowadzonych do kodeksu postępowania karnego przez nowelizację procedury karnej z 2016 r.: por. ustawę z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 437) stan prawny w zakresie dotyczącym przesłanki zakończenia postępowania w trybie wskazanym w przepisie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. — nawiązującej do zaakceptowania przez prokuratora „warunków” wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze w trybie w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. — był relatywnie mało skomplikowany. Zarówno wówczas (ale także *de lege lata*) jednym z zasadniczych kryteriów normatywnych uwzględnienia wniosku oskarżonego o skazanie bez

rozprawy w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. był (i nadal jest) brak sprzeciwu ze strony prokuratora wobec złożonego przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze (art. 387 § 2 k.p.k.).

Przed 15 kwietnia 2016 r. (co do formy wyrażenia aprobaty dla na zastosowanie instytucji z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w brzmieniu przepisów kodeksu postępowania karnego sprzed 1 lipca 2003 r., ustawa przewidywała wówczas „wyrażenie zgody” przez uprawnione do tego podmioty, a nie — tak jak to jest obecnie — brak ich sprzeciwu, zob. szerzej uwagi poniżej) kwestia trybu i formy wyrażenia woli prokuratora co do zgłoszonego przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej w sposób określony w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. nie nastroczała w praktyce większych kłopotów, skoro ustawa procesowa przewidywała, że w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego udział prokuratora w rozprawie był obowiązkowy (co do zasady — za wyjątkiem spraw z oskarżenia prywatnego, spraw wszczętych na skutek skargi subsydiarnej oskarżyciela posiłkowego, postępowania uproszczonego). Zatem w postępowaniach prowadzonych w trybie przepisów procesowych obowiązujących do dnia 14 kwietnia 2016 r. zagadnienie to nie nasuwało wątpliwości, a to wobec jednoznacznego brzmienia przepisu przewidującego obligatoryjny udział rzecznika oskarżenia w rozprawie. Skoro prokurator miał o b o w i ą z e k brać udział w rozprawie przed sądem pierwszej instancji, w trakcie której składany był przez oskarżonego wniosek o dobrowolne skazanie, to — *eo ipso* — na tym właśnie forum procesowym dowiadywał się o złożeniu wniosku, o którym mowa w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k., i jednocześnie ustosunkowywał się do niego zarówno w formie pierwotnej wniosku, jak i zmodyfikowanej, mogąc zgłaszać doń ewentualne uwagi (na gruncie brzmienia art. 387 § 2 k.p.k. obowiązującego do dnia 30 czerwca 2003 r. czynił tak przez wyrażenie zgody, po tej dacie — wystarczający był i jest „brak sprzeciwu” oskarżyciela publicznego wobec wniosku oskarżonego).

Powyższe zagadnienie — tj. kwestia zmaterializowania się przesłanki „braku sprzeciwu” prokuratora wobec wniosku oskarżonego o skazanie i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, orzeczenie przepadku lub środka kompensacyjnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego — uległo zmianie po korektach wprowadzonych do ustawy postępowania karnego z dniem

15 kwietnia 2016 r. i zmianą kontekstu ustawowego przepisu art. 387 § 2 k.p.k. Ustawodawca przewartościował bowiem w zasadniczy sposób regulację problematyki obligatoryjnego udziału prokuratora w rozprawie przed sądem pierwszej instancji w sytuacji, gdy postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia. W efekcie doszło do zmiany dotychczasowego modelu postępowania jurysdykcyjnego, w którym to modelu prokurator zawsze dysponował informacją o złożeniu wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej z samego tytułu (obowiązkowej) obecności oskarżyciela publicznego na rozprawie. Kwestia ewentualnego powiadomienia prokuratora o takiej propozycji oskarżonego — z naturalnych powodów — się nie aktualizowała. To wszystko nie oznacza jeszcze jednak, iżby w związku z dokonaną przez ustawodawcę zmianą wyłoniły się kwestie wymagające zasadniczej wykładni ustawy.

Myśl o rezygnacji z obowiązkowego udziału prokuratora w rozprawie w niektórych układach procesowych pojawiła się po raz pierwszy na tle dyskusji dotyczącej amplifikacji kontradyktoryjności i zmiany modelu procesu karnego, w którym to modelu udział stron (w tym prokuratora) w rozprawie sądowej miał przestać być obowiązkiem, a stać się prawem podmiotu. Załączek takiego rozwiązania legislacyjnego (wcześniej polskiej procedurze karnej nieznanego) pojawił się — po raz pierwszy — w toku prac nad projektem tzw. wielkiej reformy procesu karnego z początku drugiej dekady XXI wieku. „Ponadto — pisali projektodawcy — w duchu kontradyktoryjności, przyjmuje się, że udział stron w rozprawie sądowej powinien być – co do zasady – ich prawem, a nie obowiązkiem”, (por. Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw [w:] *Komisja kodyfikacyjna prawa karnego. Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw (projekt ustawy)*, Warszawa, b.d.w. prawdopodobnie 2011, s. 58). W projekcie tym proponowano nadanie przepisowi art. 46 k.p.k. następującego brzmienia: „w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego, w których prowadzono śledztwo, udział prokuratora w rozprawie jest obowiązkowy”.

Jednak w ostatecznie wniesionym do łaski marszałkowskiej projekcie odstąpiono od tego rozwiązania. Przyjęto, że udział oskarżyciela publicznego w rozprawie będzie — mimo wszystko — z a w s z e obowiązkowy, co w zasadzie

nie wymagało wprowadzania do pierwotnego uzasadnienia projektu żadnych zmian poza krótką wzmianką modyfikującą identyczne brzmienie uzasadnienia w nurtującym zakresie („Ponadto, w duchu kontrydiktoryjności, przyjmuje się, że udział stron w rozprawie sądowej (co nie dotyczy oskarżyciela publicznego) powinien być – co do zasady – ich prawem, a nie obowiązkiem”, *Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny i niektórych innych ustaw*, s. 14, Druk sejmowy 870, Sejm RP VII Kadencji). Przypomnieć należy, że efektem tego projektu była nowelizacja kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. (Dz.U. poz. 1247 z późn. zm.).

W toku późniejszych nowelizacji kodeksu postępowania karnego projektodawca powrócił — w pewnym sensie, gdyż kwestia sensu proponowanej zmiany w jej pierwotnym brzmieniu nie była bowiem wcale czytelna z uwagi na zastosowaną przez projektodawcę technikę legislacyjną — do propozycji przedstawionej jeszcze w tzw. „kontrydiktoryjnym” projekcie Komisji kodyfikacyjnej prawa karnego działającej przy Ministrze Sprawiedliwości z 2011 roku (zakładającej rezygnację z obligatoryjnego udziału prokuratora w rozprawie w sprawach, w których nie było prowadzone śledztwo). Tyle tylko, że uczynił to w zmodyfikowanej formie, tj. wprowadzając do treści art. 46 k.p.k. § 2 w brzmieniu: „Jeżeli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, niestawiennictwo oskarżenia publicznego na rozprawie nie tamuje jej toku” (Projekt Ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, 27 stycznia 2016 r., Druk sejmowy 207, Sejm RP VIII Kadencji). W toku prac sejmowych do projektowanego przepisu art. 46 § 2 k.p.k. dodano drugie zdanie: „Przewodniczący lub sąd mogą uznać obecność oskarżyciela publicznego za obowiązkową” (Druk sejmowy nr 276, 25 lutego 2016 r., Sejm RP VIII Kadencji, *Sprawozdanie Komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 207)*). Przepis w obecnie obowiązującym brzmieniu został ostatecznie wprowadzony ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 437), która weszła w życie, jak była o tym mowa powyżej, w dniu 15 kwietnia 2016 r.

I to właśnie zmiana treści przepisu art. 46 k.p.k. — jak wynika z lektury postanowienia Sądu Okręgowego w K. z dnia 17 grudnia 2020 r. — legła u podstaw zagadnienia prawnego przedstawionego w trybie art. 441 k.p.k. i powziętych przezeń wątpliwości interpretacyjnych. Powstaje jednak pytanie, co jest w istocie przedmiotem wątpliwości artykułowanych przez ten sąd. Przedstawione pytanie nie zostało bowiem wyartykułowane w zbyt klarowny sposób. Nie jest do końca jasne, w których konkretnie przepisach sąd drugiej instancji upatruje regulacji nasuwających zasadnicze wątpliwości interpretacyjne. Rzecz przecież w tym, że tryb z art. 46 § 2 k.p.k., o którym mówi w swym pytaniu Sąd Okręgowy w K. (nawiasem mówiąc, jakby w ogóle nie dostrzegając tego, że przepis ten składa się z d w ó c h zdań, co ma istotne znaczenie z punktu widzenia problematyki nurtującej sąd i dokonania istotnych dla rozstrzygnięcia nurtujących Sąd Okręgowy w K. ustaleń interpretacyjnych), dotyczy nie z a w i a d o m i e n i a o określonej zaszłości procesowej (złożenie wniosku z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k.), lecz uznania o b e c n o ś c i prokuratora na rozprawie w toku postępowania jurysdykcyjnego zainicjowanego wniesieniem aktu oskarżenia będącego efektem postępowania przygotowawczego zakończonego w formie dochodzenia, za obowiązkową. Odwołując się w tym zakresie do pisemnych motywów postanowienia z dnia 17 grudnia 2020 r. należy poczynić dwie uwagi.

Po pierwsze, u podstaw sformułowanego przez Sąd Okręgowy w K. pytania leży, jak się zdaje, wątpliwość co do tego, czy prokurator nieuczeszczący w rozprawie w warunkach określonych w przepisie art. 46 § 2 zd. pierwsze k.p.k. winien dysponować informacją, o złożeniu wniosku z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w sposób wyraźny. A więc czy oskarżyciel publiczny musi być zawiadomiony przez sąd o złożeniu takiego wniosku wprost — niejako „punktowo” (niewystarczające jest samo dysponowanie przez prokuratora informacją o rozprawie pozwalającą mu na wykonywanie swych uprawnień w toku rozprawy przez czynny w niej udział i dowiedzenie się o wniosku oskarżonego przez uczestniczenie w rozprawie). Stąd wynika, jak się zdaje, poszukiwanie przez sąd pytający podstaw normatywnych do zawiadomienia prokuratora o złożeniu wniosku z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w treści art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k.

Z drugiej strony sąd pytający zakłada, że ustawa takiego wymogu nie stawia, uznając za wystarczające umożliwienie prokuratorowi dowiedzenia się o tym wniosku przez czynne realizowanie p r a w a do uczestnictwa w rozprawie przed sądem pierwszej instancji (art. 135 k.p.k.). W istocie zatem sądowi odwoławczemu nie tyle chodzi o interpretację przy art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. w tym zakresie, w którym normuje on kwestię o b o w i ą z k o w e g o u d z i a ł u oskarżyciela publicznego w rozprawie (jeżeli sąd bądź przewodniczący tak uznają), lecz usiłuje on potraktować tę kompetencję sądu (przewodniczącego) jako swego rodzaju procesowy s u r o g a t zawiadomienia o fakcie złożenia przez oskarżonego wniosku z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w toku rozprawy, na której nieobecny jest oskarżyciel publiczny. Świadczy o tym wyraźnie ten fragment pytania prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w K., w którym sąd zmierza do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy cyt.: „[...] przepis art. 387 § 2 k.p.k. umożliwia uwzględnienie wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego w trybie art. 387 § 1 [zd. pierwsze] k.p.k. tylko w przypadku braku sprzeciwu prokuratora nieuczestniczącego w rozprawie w trybie art. 46 § 2 k.p.k., którego należy wcześniej z a w i a d o m i ć o złożonym przez oskarżonego wniosku o wydanie wyroku skazującego w tym trybie, czy też nie jest konieczne z a w i a d a m i a n i e o t a k i m f a k c i e prokuratora?” (*podkr. SN*). Uznanie, że obecność prokuratora na rozprawie jest obowiązkowa (art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k.) miałyby być — w zaprezentowanym przez Sąd Okręgowy w K. ujęciu — zastępczym sposobem poinformowania prokuratora o tym, że został złożony wniosek z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Takie stanowisko wynika stąd, że sąd drugiej instancji występujący z pytaniem prawnym w trybie art. 441 § 1 k.p.k. zdaje się dopuszczać możliwość przyjęcia, iż wyrażenie sprzeciwu, o którym mówi przepis art. 387 § 2 k.p.k. w konfiguracji, w której prokurator nie jest obecny na rozprawie, miałyby być skuteczne tylko wówczas, jeśli niekorzystającego z prawa do udziału w rozprawie prokuratora zawiadomi się odrębnie o złożonym przez oskarżonego wniosku. Wykładnia obu przepisów powołanych w treści przedstawionego Sądowi Najwyższemu pytania prawnego nie nasuwa jednak zasadniczych wątpliwości interpretacyjnych uzasadniających podjęcie w sprawie uchwały.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do problematyki interpretacji przepisu art. 387 § 2 k.p.k. w pryzmacie skutecznego uzyskania przez prokuratora — nie biorącego udziału w rozprawie — informacji o złożeniu albo możliwości złożenia wniosku, o którym mowa w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Gdyby bowiem miało się okazać, że przepis ten przesądza kwestię sposobu procesowo skutecznego pozyskania przez oskarżyciela publicznego informacji o możliwości złożenia przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w układzie, w którym oskarżyciel publiczny nie uczestniczy w rozprawie w takim kierunku, iż wystarczające dla uznania za spełniony warunku „braku sprzeciwu” na skazanie w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. jest samo z a w i a d o m i e n i e prokuratora o terminie rozprawy, w toku której może być złożony wskazany wyżej wniosek, a jego niestawiennictwo oznacza konkludentną zgodę prokuratora (podobnie jak w przypadku nieobecnego na rozprawie pokrzywdzonego) na zaproponowane przez oskarżonego w takim wniosku warunki skróconego zakończenia postępowania, to — być może — zbędne stałoby się szersze rozważenie kwestii ewentualnego wykorzystania uprawnienia z art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. jako procesowego instrumentu *de facto* umożliwiającego sądowi poinformowanie prokuratora o złożeniu przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze.

Na gruncie obowiązującego stanu prawnego (art. 46 § 2 zd. pierwsze k.p.k.) jeżeli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, niestawiennictwo oskarżyciela publicznego na rozprawie nie tamuje jej toku. Przed przystąpieniem do dalszej analizy przepisów art. 387 § 2 k.p.k. i 46 § 2 k.p.k. (a także ich wzajemnej relacji), należy bliżej naświetlić kwestię zakresu obowiązków procesowych prokuratora płynących z brzmienia art. 46 k.p.k. w kształcie obowiązującym od 15 kwietnia 2016 r.

Prima facie przepis ten nie znosi bowiem o b o w i ą z k u uczestnictwa prokuratora w rozprawie przed sądem pierwszej instancji we w s z y s t k i c h sprawach (por. w tym zakresie dyspozycję art. 46 § 1 k.p.k.). Wskazuje on wyłącznie na k o n s e k w e n c j e procesowe niestawiennictwa prokuratora na rozprawie w tych sprawach, w których postępowanie przygotowawcze zakończyło

się w formie dochodzenia. Stanowi w tym zakresie, że niestawiennictwo to *verba legis* „nie tamuje toku rozprawy” (art. 46 § 2 zd. pierwsze k.p.k.). Powstaje więc pytanie, jak należy interpretować art. 46 § 2 k.p.k.? Czy w takim kierunku, że rozstrzyga on wyłącznie o konsekwencjach procesowych niestawiennictwa oskarżyciela publicznego na rozprawie dotyczącej sprawy, w której postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia („nie tamuje toku rozprawy”). Czy też — być może — uznać jednak, że z w a l n i a on także prokuratora z obowiązkowego udziału w rozprawie przed sądem pierwszej instancji? Niewątpliwie z art. 46 § 2 zd. pierwsze k.p.k. wynikają określone konsekwencje procesowe niestawiennictwa oskarżyciela publicznego na rozprawie (*scilicet*: nie tamuje ono toku rozprawy). Z drugiej jednak strony, analiza art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. prowadzi do jednoznacznej konkluzji, że udział prokuratora w rozprawie w sprawie, w której postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia nie jest obowiązkowy, stanowiąc wyłącznie uprawnienie oskarżyciela publicznego. W przeciwnym wypadku w zdaniu drugim § 2 art. 46 k.p.k. nie byłoby mowy o „uznaniu obecności oskarżyciela publicznego za obowiązkową”. Sumując należy zatem powiedzieć, że udział oskarżyciela publicznego w rozprawie dotyczącej przestępstwa, co do którego postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia nie jest obowiązkowy, stanowiąc uprawnienie prokuratora.

Przechodząc obecnie do kwestii warunków niezbędnych dla procesowo skutecznego wyrażenia przez prokuratora braku sprzeciwu co do wniosku o dobrowolne poddanie się karze wskazanego w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k., należy powiedzieć, co następuje.

Uwzględnienie wniosku oskarżonego o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, orzeczenie przepadku lub środka kompensacyjnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego w sprawie dotyczącej przestępstwa zagrożonego karą nieprzekraczającą 15 lat pozbawienia wolności możliwe jest wyłącznie w razie spełnienia szeregu dodatkowych warunków, m. in. ustalenia, że okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budzą wątpliwości, a cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości (art. 387 § 2 *in principio* k.p.k.). Zakończenie postępowania w tym trybie możliwe jest ponadto jedynie wówczas,

gdy nie sprzeciwia się temu prokurator, a także pokrzywdzony, należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz pouczone o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego takiego wniosku (art. 387 § 2 k.p.k.).

Godzi się zwrócić uwagę na to, że — o czym była już wcześniej mowa — do dnia 30 czerwca 2003 r. (zmiany wprowadzone ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych, Dz.U. nr 17, poz. 155) kodeks wymagał zarówno od prokuratora, jak i pokrzywdzonego w y r a ż e n i a z g o d y na przychylenie się przez sąd do wniosku z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Po tej dacie ustawodawca zrezygnował jednak z wymogu wyrażenia przez te podmioty zgody na propozycję oskarżonego, by sąd skazał go warunkach „skróconej” rozprawy, zastępując ten wymóg warunkiem braku sprzeciwu — odnoszącym się także do prokuratora (przy czym w odniesieniu do pokrzywdzonego kodeks wskazuje na to, że chodzi o brak sprzeciwu, którego dodatkowym warunkiem jest wcześniejsze „należyte powiadomienie o terminie rozprawy oraz pouczenie o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego takiego wniosku” — o znaczeniu tego warunku będzie jeszcze mowa szerzej poniżej). Motywowane było to tym, że „brak możliwości wyrażnej zgody pokrzywdzonego blokuje częstokroć możliwość wykorzystania instytucji przewidzianej w art. 387 k.p.k., co powoduje konieczność prowadzenia ‘pełnej’ rozprawy pomimo konsensusu co do treści rozstrzygnięcia pomiędzy głównymi uczestnikami postępowania (sąd, oskarżyciel, oskarżony)” (Uzasadnienie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, 20 grudnia 2001, Druk sejmowy 182, Sejm RP IV kadencji, s. 65). (Z lektury uzasadnienia do projektu można wnosić, że rezygnacja z uzyskania zgody na propozycję skazania bez przeprowadzenia całej rozprawy odnosiła się tylko do pokrzywdzonego, nie dotyczyła zaś prokuratora. Jeśli jednak w istocie taka właśnie była intencja projektodawcy, to nie udało mu się jej należycie przełożyć na warstwę legislacyjną projektu i, w konsekwencji, na brzmienie uchwalonej ustawy; por. Uzasadnienie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, 20 grudnia 2001, Druk sejmowy 182, Sejm RP IV kadencji, s. 49).

Jak więc widać, ustawodawca po 2003 roku zupełnie inaczej rozłożył akcenty w zakresie wymogu akceptacji dla zaproponowanych przez oskarżonego warunków bazowych skazania go w warunkach nieprzeprowadzenia rozprawy w całości, odstępując od wymogu wyraźnego ustosunkowania się do propozycji oskarżonego („wyrażenie zgody”), na rzecz przyjęcia formuły normatywnej zakładającej wyrażnie możliwość wyrażenia zgody w sposób pasywny (*consentire videt, qui tacit*). Odstąpienie od warunku wyraźnego wyrażenia przez prokuratora i pokrzywdzonego zgody na proponowany przez oskarżonego kształt reakcji karnej było podyktowane występującym w praktyce *désintéressement* ze strony pokrzywdzonego przebiegiem postępowania jurysdykcyjnego, co prowadziło — w efekcie — do paraliżowania możliwości stosowania dobrowolnego poddania się karze w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. zważywszy na to, że brak było możliwości uzyskania zgody pokrzywdzonego na wychodzącą od oskarżonego propozycję skróconego zakończenia postępowania, co uniemożliwiało stosowanie instytucji skróconej rozprawy (por. m. in. P. Hofmański (red.), E. Sadzik i K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 2001, zob. także S. Waltoś, *Główne nurty nowelizacji procedury karnej*, „Państwo i Prawo”, z. 4/2003, s. 16, który wskazywał na to, że „brak [p o z y t y w n y c h oświadczeń prokuratora i pokrzywdzonego] wyłączał możliwość zastosowania art. 387 k.p.k.” *podkr. SN*). Choć więc nowa redakcja art. 387 § 2 k.p.k. nie miała wówczas znaczenia praktycznego w odniesieniu do prokuratora z punktu widzenia uzyskania wiedzy o wniosku oskarżonego (a to z uwagi na to, że obecność tej strony na rozprawie była obowiązkowa — art. 46 k.p.k. w brzmieniu do dnia 14 kwietnia 2016 r.), to sytuacja uległa diametralnej zmianie po znowelizowaniu art. 46 k.p.k. i odstąpieniu na gruncie nowego stanu prawnego przez ustawodawcę od wymogu obowiązkowej obecności prokuratora na rozprawie, jeżeli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia. Powstaje mianowicie pytanie o konsekwencje procesowe rezygnacji z obowiązkowego udziału prokuratora w rozprawie w sytuacji, w której postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia dla kwestii akceptacji przez oskarżyciela publicznego wniosku składanego w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Odpowiadając na nie należy stwierdzić, że brzmienie przepisu art. 387 § 2 k.p.k. nie daje asumptu do

odmiennego traktowania w tym zakresie sytuacji procesowej pokrzywdzonego i prokuratora oraz dyferencjacji skutków prawnych związanych z niestawiennictwem obu podmiotów na rozprawę, w trakcie której dochodzi do złożenia przez oskarżonego wniosku o których mowa w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k., o ile tylko podmioty te były należycie poinformowane terminie rozprawy i miały świadomość prawnych konsekwencji rezygnacji z realizowania uprawnienia do udziału w rozprawie w płaszczyźnie możliwości uwzględnienia wniosku oskarżonego.

W związku z tym, że udział prokuratora w rozprawie w układzie wskazanym w art. 46 § 2 zd. pierwsze k.p.k. stał się *de lege lata* uprawnieniem, to wyłącznie do oskarżyciela publicznego należy obecnie ocena i wybór przyjmowanej przezeń strategii ochrony reprezentowanego interesu publicznego w toku procesu karnego, polegającej bądź to na czynnym udziale w rozprawie, bądź też na rezygnacji z udziału w rozprawie. Decyzja ta ma — co do zasady — charakter autonomiczny (poza wyjątkiem określonym w przepisie art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k.). Niestawiennictwo prokuratora należycie poinformowanego o terminie czynności procesowej (rozprawy) oznacza dorozumianą zgodę na brak wpływu prokuratora na tok rozprawy i realizowanie przezeń przysługujących mu uprawnień procesowych. Chodzi tu nie tylko o możliwość udziału w czynnościach dowodowych prowadzonych w trakcie rozprawy, zgłaszania wniosków dowodowych, przedstawienia głosu finalnego oceniającego przeprowadzone dowody oraz postulowania określonego rozstrzygnięcia co do szeroko pojętej odpowiedzialności karnej oskarżonego, ale także o rezygnację z wpływu na skrócone zakończenie postępowania jurysdykcyjnego w trybie art. 387 k.p.k..

O ile jest prawdą, że instytucja określona w art. 387 k.p.k. nosi cechy porozumienia (a nawet została przez ustawodawcę wyraźnie nazwana „porozumieniem” w treści art. 447 § 5 k.p.k.), to jednak nie wolno zapominać o tym, że jest to swoiste porozumienie. Właściwe tylko procesowi karnemu, charakteryzuje się ono wyraźną odrębnością prawną, a jego konstrukcja normatywna została określona przez ustawę postępowania karnego w sposób szczególny (próba stosowania więc doń konstrukcji cywilistycznych dotyczących zawarcia umowy, co postuluje w swoim stanowisku prokurator Prokuratury Krajowej, nie znajduje uzasadnienia). Ta odrębność konstrukcji normatywnej porozumienia, o który mówi

kodeks postępowania karnego w przepisie art. 387 k.p.k. przejawia się w tym m. in., że dla jego skuteczności procesowej nie jest już (obecnie) przez ustawodawcę wymagane wyrażenie zgody w sposób pozytywny (jak to było na gruncie stanu prawnego obowiązującego do czasu nowelizacji z roku 2003, por. S. Waltoś, *iw.*). Warunek ten prawie dwie dekady temu został zastąpiony w ustawie rozwiązaniem zakładającym, że porozumienie dochodzi do skutku (oczywiście przy założeniu, że również inne kryteria ustawowe przewidziane przez kodeks postępowania karnego są spełnione) wówczas, gdy podmiot będący jego „stroną” nie wyraża sprzeciwu wobec określonej przez oskarżonego treści porozumienia. Nie jest zatem obecnie obowiązkowe wyjednanie ze strony sądu p o z y t y w n e g o oświadczenia od żadnego z uczestników porozumienia („wyrażenie zgody” z dawnego stanu prawnego). Wystarczające jest więc ustalenie, że żaden z podmiotów uprawnionych do „zablokowania” propozycji oskarżonego, by został on skazany bez prowadzenia postępowania dowodowego, aktywnie nie oponuje wobec tej propozycji. Rzecz jasna podmiot uprawniony do sprzeciwienia się wnioskowi oskarżonego musi mieć (niejako na „przedpolu” ewentualnej aktywności procesowej oskarżonego zmierzającej do złożenia wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej) zapewnione przez kodeks postępowania karnego adekwatne warunki ku temu, by móc zrealizować swoje uprawnienie. Muszą być więc przez ustawodawcę stworzone tego rodzaju warunki bazowe, bez których prawo do sprzeciwienia się czy to przez prokuratora, czy przez pokrzywdzonego wnioskowi oskarżonego o skazanie w warunkach rozprawy skróconej byłoby w najlepszym wypadku iluzoryczne. Te warunki zostały dla obu tych podmiotów stworzone. Jest dobrym prawem tych podmiotów tak planować swoją aktywność procesową, by móc skutecznie sprzeciwić się ewentualnemu wnioskowi o skazanie oskarżonego w warunkach skróconej rozprawy.

Warunki te są następujące. 1^o: posiadanie przez podmiot uprawniony należytego z a s o b u i n f o r m a c y j n e g o, pozwalającego na korzystanie z przysługujących mu uprawnień. Jeżeli dane uprawnienie materializuje się w związku ze skorzystaniem *in concreto* przez innego uczestnika ze swojego uprawnienia (tj. w tym przypadku złożenia wniosku, o którym mowa w art. 387 § 1 k.p.k.), to wskazany zasób informacyjny odnosi się do samej m o ż l i w o ś c i

skorzystania przez stronę (oskarżonego) z takiego uprawnienia, którego „uruchomienie” uprawnia z kolei innych uczestników do zajęcia określonego stanowiska (wyrażenia sprzeciwu) mającego istotne znaczenie prawne. Mówiąc nieco inaczej, chodzi tu więc o *s w i a d o m o ś ć* uprawnionego (prokuratora, pokrzywdzonego) co do tego, że w toku rozprawy może być złożony wniosek, o którym mowa w art. 387 § 1 k.p.k. Ten warunek jest spełniony w przypadku pokrzywdzonego przez wprowadzenie ustawowego obowiązku pouczenia go o takiej ewentualności. W przypadku prokuratora jest on — z oczywistych powodów — zbędny). 2^o: należyte powiadomienie o terminie rozprawy (w przypadku prokuratora — art. 135 k.p.k.; w przypadku pokrzywdzonego — art. 387 § 2 k.p.k.).

Nie wymaga więc ustawa procesowa — z jednej strony — aprobaty dla wniosku oskarżonego o skazanie w ramach skróconej rozprawy przez złożenie *p o z y t y w n e g o* oświadczenia woli co do akceptacji przedstawionych przez oskarżonego warunków skazania w ramach skróconej rozprawy, z drugiej zaś: nie uniemożliwia kodeks realizacji przez którykolwiek z podmiotów będących „stroną” porozumienia możliwości wyrażenia sprzeciwu wobec zaproponowanych przez oskarżonego warunków tego swoistego „układu procesowego” (czy też w ogóle zanegowania możliwości uwzględnienia takiego rozwiązania). Konieczne jest jednak w tym zakresie przedsięwzięcie przez te podmioty pewnej minimalnej własnej aktywności procesowej, tj. działanie polegające na czynnym udziale w rozprawie, co dopiero umożliwia im realizowanie swojej strategii procesowej — także przez skuteczne zablokowanie propozycji oskarżonego, by w procesie zapadło rozstrzygnięcie w warunkach rozprawy skróconej.

W konsekwencji, podjęcie przez należycie powiadomionego o terminie rozprawy oskarżyciela publicznego decyzji, że nie będzie wykonywał prawa do udziału w rozprawie oznacza tym samym jego dorozumianą zgodę na skutki wiążące się z pasywnością procesową i niestawiennictwem na rozprawie, w tym — także — na możliwość złożenia przez oskarżonego w trakcie rozprawy wniosku, o którym mowa w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. i rezygnację ze sprzeciwienia się temu wnioskowi przez nieobecnego na rozprawie oskarżyciela publicznego (podobnie: wyroki Sądu Najwyższego z 21 sierpnia 2019 r., sygn. IV KS 19/19,

OSNKW, z. 9/2019, poz. 57; 28 stycznia 2021 r., sygn. II KS 22/20, SIP «Lex» nr 3181979).

W literaturze przedmiotu — wbrew temu, co podnosi się w postanowieniu Sądu Okręgowego w K. z dnia 7 grudnia 2020 r. (wyjawszy tę pozycję, która nie odnosi się w sposób wyraźny do zagadnienia stanowiącego przedmiot wystąpienia sądu: tj. podręcznik S. Waltosia i P. Hofmańskiego, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2016, s. 533, w którym mowa jest tylko o tym, że cyt. „brak sprzeciwu to nic innego jak konkludentne porozumienie stron, którego osiągnięcie sąd może ułatwić przez odroczenie rozprawy lub zarządzenie jej przerwy z określeniem stronom odpowiedniego terminu (art. 383 § 3 k.p.k.)” — nie ma bowiem żadnych rozbieżności co do sposobu interpretacji art. 387 § 2 k.p.k. w nurtującym tu zakresie. Przepis ten jest jednolicie interpretowany. Przyjmuje się, że nieobecność na rozprawie należycie powiadomionego o jej terminie prokuratora należy uznawać za brak sprzeciwu wobec wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej (por.: C. Kulesza [w:] K. Dudka [red.], *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 848, R. Ponikowski, J. Zagrodnik [w:] J. Skorupka [red.], *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 1060, D. Świecki [w:] D. Świecki [red.], *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020, t. I, s. 1586 oraz K. Wytrykowski [w:] D. Drajewicz [red.], *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2020, t. I, s. 1787-1788).

Uznanie nieobecności oskarżyciela publicznego na rozprawie, w której jego udział jest nieobowiązkowy, za procesowo skuteczną zgodę na warunki zaproponowane przez oskarżonego warunki skazania w ramach skróconej rozprawy jest tożsame — tym samym — ze zgodą prokuratora na dalsze, procesowe implikacje przewidziane przez ustawę postępowania karnego i wiążące się z przyzwoleniem na skrócone zakończenie rozprawy na warunkach wskazanych przez oskarżonego (ewentualnie zmodyfikowanych na skutek uwzględnienia propozycji czy to pokrzywdzonego, czy też sądu), w tym — również — na rezygnację z uprawnienia do kwestionowania zapadłego w tym trybie orzeczenia sądu pierwszej instancji w określonym zakresie (art. 447 § 5 k.p.k.).

Odosobnione jest stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2019 r., sygn. IV KK 166/18, SIP «Lex» nr 2727508. Bazuje ono na odwołaniu się do treści przepisu art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. (por. w tym zakresie szersze rozważania odnoszące się do znaczenia procesowego przepisu art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. poniżej) i zakłada, że choć sam przepis art. 387 § 2 k.p.k. nie nakłada na sąd obowiązku każdorazowego powiadamiania prokuratora, który nie miał obowiązku stawienia się na rozprawę i nie wziął w niej udziału w oparciu o regulację art. 46 § 2 zd. 1 k.p.k., o złożeniu przez oskarżonego wniosku o wydanie wyroku skazującego w trybie art. 387 § 1 k.p.k., to cyt. „nie można wszelako pomijać treści zd. 2 art. 46 § 2 k.p.k., zgodnie z którym przewodniczący lub sąd mogą taką obecność uznać z obowiązkową”.

Zastrzeżenie, które wprowadził ustawodawca do treści art. 387 § 2 po średniku k.p.k. dla podmiotu nieprofesjonalnego (tj. wymóg, by pokrzywdzony został „pouczony o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego wniosku [z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k.]”) wcale nie daje asumptu do odmiennego traktowania położenia procesowego i obowiązków oraz uprawnień przysługujących w postępowaniu prokuratorowi i pokrzywdzonemu i różnicowania ich sytuacji procesowej w układzie, w którym nie biorą oni udziału w rozprawie. Stanowi ono wyłącznie wyraz dostrzeżenia i uwzględnienia przez ustawodawcę istotnych (i dość oczywistych, zważywszy na odmienny charakter tych podmiotów z punktu widzenia dysponowania określonym zasobem informacyjnym, o czym była już mowa powyżej) odmienności związanych z możliwością realizowania w toku procesu swych uprawnień przez prokuratora i pokrzywdzonego. Wiążą się one z zasobem wiedzy, którym dysponuje oskarżyciel publiczny z jednej, a pokrzywdzony — z drugiej strony. W przypadku prokuratora (podmiotu fachowego) wprowadzenie obowiązku pouczenia uczestnika postępowania jest z naturalnych powodów zbędne. Brak jest po stronie tego fachowego uczestnika postępowania d e f i c y t ó w informacyjnych. Potencjalnie mogą one pojawić się wyłącznie po stronie nieprofesjonalisty (tj. jest pokrzywdzonego) i dlatego co do niego konieczne jest ich gwarancyjne kompensowanie, przez pouczenie pokrzywdzonego o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego wniosku wskazanego w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. w trakcie rozprawy oraz o możliwości oponowania wobec skróconego

procedowania i skróconego rozstrzygnięcia sprawy na warunkach proponowanych przez oskarżonego. W efekcie więc, decydując się na nieuczestniczenie w rozprawie, prokurator godzi się tym samym na to, że rezygnuje także z uprawnienia do sprzeciwienia się ewentualnemu wnioskowi oskarżonego o skazanie bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, tym samym akceptując w sposób dorozumiany treść takiego wniosku. (Podobnie, jak czyni to pokrzywdzony decydujący się nie brać czynnego udziału w postępowaniu i nie uczestniczyć w rozprawie, mając — z uwagi na przekazaną mu informację w formie pouczenia — świadomość tego, że w jej trakcie może dojść do „skróconego” rozstrzygnięcia sprawy i przystania przez sąd na propozycję skróconego zakończenia rozprawy oraz ukształtowania sposobu stosowania odpowiedzialności karnej na zasadzie zaproponowanej przez oskarżonego.).

Godzi się dodatkowo wskazać na cztery okoliczności wspierające powyższe stanowisko.

Po pierwsze, nie ma powodu do różnicowania sytuacji procesowej pokrzywdzonego i prokuratora w zakresie sposobu wyrażania akceptacji dla propozycji odpowiadającej przepisowi art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. („brak sprzeciwu”) składanej przez oskarżonego. W szczególności zaś brak jest jakichkolwiek racji przemawiających za szczególnym uprzywilejowywaniem prokuratora w stosunku do pokrzywdzonego w razie złożenia przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej pod nieobecność zarówno prokuratora, jak i pokrzywdzonego na rozprawie w toku której składany jest taki wniosek (inaczej w wyroku Sądu Najwyższego dnia 4 czerwca 2019 r., sygn. IV KK 166/18, SIP «Lex» nr 2727508, w którym stwierdza się, że cyt. „oczywistym jest więc, że o braku sprzeciwu, w wypadku niestawiennictwa na rozprawę, można mówić [...] wyłącznie w odniesieniu do pokrzywdzonego, a nie do prokuratora”). Oba te podmioty dysponują wszak jednakowym u p r a w n i e n i e m do udziału w rozprawie i j e d n a k o w y m uprawnieniem do sprzeciwienia się wnioskowi składanemu w przez oskarżonego w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k., o ile tylko decydują się na uczestniczenie w rozprawie, co warunkuje możliwość skorzystania z uprawnienia, o którym mowa w przepisie art. 387 § 2 k.p.k. Decydując się na rezygnację z udziału w rozprawie zarówno

prokurator, jak i pokrzywdzony (ich akceptacja dla wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej jest warunkiem *sine qua non* dla uwzględnienia wniosku) mają wszak świadomość tego, że na forum rozprawy może zostać złożony wniosek o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej. I że nie będą się oni mogli wówczas do tego wniosku odnieść przez sformułowanie ewentualnego sprzeciwu, tym samym blokując uwzględnienie postulatu oskarżonego. Ich nieobecność będzie poczytywana więc w obu przypadkach za brak sprzeciwu dla wniosku składanego w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k.

W sposób dobitny ujemne implikacje w płaszczyźnie potrzeby równego traktowania podmiotów dysponujących jednakowym zasobem informacyjnym co do możliwego przebiegu rozprawy i składanych w jej toku wniosków procesowych (oraz jednakowym uprawnieniem do udziału w rozprawie) ilustruje następujący, zgoła nieakademicki, przykład sytuacji procesowej. Pokrzywdzony — należycie powiadomiony o terminie rozprawy oraz uprzednio pouczonego w trybie art. 387 § 2 k.p.k. o możliwości zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się karze — czynnie wykonuje swoje uprawnienie procesowe i bierze udział w rozprawie, w toku której oskarżony składa wniosek o skazanie w trybie skróconego postępowania jurysdykcyjnego (skróconej rozprawy), bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Obecny na rozprawie pokrzywdzony nie oponuje wobec „warunków” wniosku i na nie przystaje, nie żądając ich modyfikacji, ani też nie zgłaszając wobec nich żadnych uwag. Również sąd — po jej uprzednim zbadaniu — uznaje propozycję oskarżonego za spełniającą kryteria normatywne uzasadniające uwzględnienie wniosku i skazanie go bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Brak jest w takiej sytuacji jakichkolwiek istotnych powodów przemawiających za stosowaniem odmiennego podejścia do pokrzywdzonego (dbającego o realizację swych uprawnień, czego wyrazem jest udział w rozprawie) i do oskarżyciela publicznego, który — kierując się przemyślaną strategią procesową i będąc świadomym ewentualnej możliwości skróconego zakończenia postępowania w trybie art. 387 k.p.k. — rezygnuje z realizacji przysługującego mu uprawnienia do udziału w rozprawie i aktywnego współdecydowania o możliwości ukształtowania odpowiedzialności karnej oskarżonego w oparciu o zgłoszoną przez ten podmiot propozycję rozstrzygnięcia

sądu kończącego postępowanie bez konieczności prowadzenia postępowania dowodowego. W takim układzie zawiadamianie oskarżyciela publicznego o złożeniu przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej stanowiłoby wyraz niczym nieuzasadnionego uprzywilejowania oskarżyciela publicznego. Nie korespondowałoby ani z zasadą równości podmiotów, którym ustawa przyznaje identyczne prawo „zablokowania” wniosku o skazanie z art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k., ani z istnieniem po stronie oskarżyciela publicznego adekwatnego zasobu informacyjnego (podmiot profesjonalny) pozwalającego mu na racjonalne (tj. uwzględniające ewentualność złożenia pod jego nieobecność na rozprawie i uwzględnienia przy braku jego sprzeciwu wniosku o skazanie w warunkach skróconej rozprawy) decydowanie o swojej roli i wpływie na przebieg postępowania jurysdykcyjnego. Uznanie więc, że z dwóch podmiotów, które winny być jednakowo traktowane w procesie w określonej konfiguracji (art. 387 § 2 k.p.k.) jeden z nich (prokurator) ma więcej uprawnień, bo ustawa przyznaje mu nie tylko — tak jak pokrzywdzonemu — prawo do bycia informowanym o terminie rozprawy i wyrażenia na niej — podobnie jak pokrzywdzony — sprzeciwu wobec ewentualnie składanego przez oskarżonego wniosku o skazanie bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, ale — ponadto — nieprzysługujące pokrzywdzonemu prawo do bycia każdorazowo informowanym o fakcie złożenia przez oskarżonego wniosku wskazanego w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. (w zastępczej formie uznania jego obecności na rozprawie za obowiązkową), jaskrawo naruszałoby symetrię uprawnień procesowych i godziłoby w zasadę równości stron.

Po wtóre, brak jest szczególnych racji o charakterze gwarancyjnym, zwłaszcza tych, które byłyby związane z normatywnie określonymi celami procesu karnego (art. 2 § 1 k.p.k.) i charakterem dobrowolnego poddania się karze przez oskarżonego, które stałyby na przeszkodzie uwzględnieniu wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej w sytuacji, w której zgoda prokuratora ma charakter dorozumiany i wypływa z tego, że oskarżyciel publiczny świadomie nie realizuje prawa do udziału w rozprawie przed sądem pierwszej instancji. Na uwypuklenie zasługuje przede wszystkim to, że wyrażenie przez pokrzywdzonego bądź prokuratora braku sprzeciwu wobec wniosku składanego na podstawie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. nie jest przecież tożsame z a u t o m a t y c z n y m

uwzględnieniem przez sąd wniosku złożonego przez oskarżonego. Przypomnieć však trzeba, iż to do sądu należy zbadanie i zweryfikowanie zmaterializowania się przesłanek do uwzględnienia wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej. Ostatecznie uwzględnienie tego wniosku i obowiązek baczenia, by *in concreto* okoliczności popełnienia przestępstwa i wina nie budziły wątpliwości, a uwzględnienie wniosku gwarantowało, że „cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy” spoczywa na sądzie. Nieobecność więc prokuratora na rozprawie, w której jego udział nie jest obowiązkowy i w trakcie której oskarżony formułuje wniosek o dobrowolne poddanie się karze w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. nie stwarza zatem zagrożenia z punktu widzenia interesów prawnych, na których straży stać ma w postępowaniu karnym również oskarżyciel publiczny (art. 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. - Prawo o prokuraturze, t.j.: Dz.U. 2021, poz. 66). To do sądu należy ostateczna decyzja o uwzględnieniu wniosku (bądź jego nieuwzględnieniu, jeśli nie odpowiada on wymogom normatywnym wskazanym w art. 387 k.p.k.).

Po trzecie, niezależnie do wyżej wskazanych argumentów przemawiających przeciwko zaprezentowanemu w pytaniu prawnym Sądu Okręgowego w K. sposobowi myślenia o obowiązkach procesowych sądu względem prokuratora w układzie, w którym rezygnuje on z prawa do uczestniczenia w rozprawie i na tej właśnie rozprawie zgłaszany jest wniosek o dobrowolne poddanie się karze sprzeciwia się także uwzględnienie racji, które stały za wprowadzeniem do procesu karnego trybów przyspieszonego zakończenia postępowania karnego, takich właśnie jak skazanie na skutek złożenia wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej przez oskarżonego w warunkach skróconej rozprawy. Wprowadzeniu tych instytucji przez ustawodawcę do kodeksu postępowania karnego (oraz ich dalszemu modyfikowaniu, tak jak to miało miejsce w przypadku zrezygnowania w 2003 r. z wymogu „wyrażenia zgody” na propozycję skazania bez prowadzenia postępowania dowodowego) przyświecało uproszczenie i przyśpieszenie postępowania karnego tam, gdzie tylko jest to możliwe — jednak zawsze bez uszczerbku dla słuszych interesów i praw innych uczestników procesu. Granicą dokonywanych przez ustawodawcę uproszczeń były m. in. uprawnienia uczestników postępowania i dbałość o to, by uproszczenie procesu nie

odbywało się kosztem unicestwienia uprawnień stron i innych uczestników postępowania do ochrony ich własnych (albo bronionych przez nich interesów prawnych). Troszczył się zatem ustawodawca o to, by zachować należytą równowagę pomiędzy dążeniem do uproszczenia i przyspieszenia postępowania (z jednej strony), a zagwarantowaniem stronom możliwości realizowania ich uprawnień — z drugiej. Wyrazem takiego podejścia do torujących sobie miejsce w polskiej procedurze karnej od lat 90. z coraz większą siłą (a znanych obcym ustawom, na których wzorował się w tym zakresie polski ustawodawca: nader przejrzyste są obce parentele instytucji przewidzianej w art. 387 k.p.k. — inspiracją dla przyjętych rozwiązań była wprowadzona do włoskiego kodeksu postępowania karnego z 1988 r. forma skróconego postępowania — *giudizio abbreviato*) koncepcji legislacyjnych mających za cel usprawnianie procesu karnego i do tych instytucji procesowych, które — tak jak art. 387 k.p.k. — umożliwiają przyspieszone zakończenie procesu było, między innymi, zagwarantowanie prokuratorowi i pokrzywdzonemu uprawnienia zablokowania skróconego zakończenia postępowania. (Inna sprawa, że możliwość zgłoszenia *sui generis* procesowego weta do propozycji skazania w warunkach skróconej rozprawy i definitywnego zablokowania tego wariantu przyspieszonego postępowania sądowego przez jeden z podmiotów wskazanych w art. 387 k.p.k. bez obowiązku u z a s a d n i e n i a swojego stanowiska — co umożliwiałoby sądowi poddanie stanowiska prokuratora czy pokrzywdzonego pewnej kontroli — wydaje się dość dyskusyjna). Wprowadzenie wymogu wyjednania wyrażenia zgody prokuratora i pokrzywdzonego na zakończenie postępowania jurysdykcyjnego rozstrzygnięciem opartym na porozumieniu zawartym w określonej, zaproponowanej przez oskarżonego formie (oświadczenie o charakterze pozytywnym: wyrażenie zgody na warunki przedstawione przez oskarżonego) okazało się, jak szybko tego dowiodła praktyka, przeciwnie wobec zakładanych celów, tj. przyspieszenia postępowania. Brak bowiem aktywności procesowej pokrzywdzonego, któremu ustawodawca (obok prokuratora) przyznał „przedostatnie słowo” („przedostatnie”, bo ostatnie należy tu do sądu) w sprawie propozycji skróconego załatwienia sprawy z powodu nieuczestniczenia pokrzywdzonego w rozprawie skutecznie paraliżował możliwość zakończenia postępowania jurysdykcyjnego w sposób wskazany w art.

387 k.p.k. i tym samym osiągnięcia wymiernej korzyści związanej z oszczędnością środków i czasu sądów. Nie spowodowało to jednak rezygnacji przez ustawodawcę z instytucji skróconej rozprawy. Stało się to tylko impulsem do jej zmodyfikowaniem (nowelizacja kodeksu postępowania karnego z 2003 r.), przez inne rozłożenie akcentów co do sposobu wyrażenia aprobaty dla wniosku oskarżonego o skazanie w warunkach skróconej rozprawy (miast pozytywnego wyrażenia woli brak sprzeciwu pokrzywdzonego i prokuratora). Mając więc w polu widzenia racje, którymi kierował się ustawodawca wprowadzając do procesu instytucję „skróconej rozprawy”, tj. dążenie do redukcji czasu trwania postępowania jurysdykcyjnego dzięki możliwości uwzględnienia przez sąd wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze także w sytuacji, w której inni uczestnicy postępowania nie wykonują swoich uprawnień (nie uczestniczą w rozprawie), trudno jest zaakceptować taki kierunek wykładni przepisów (art. 387 § 2 i art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k.), który prowadziłby do efektów wręcz odwrotnych niż przyświecających ustawodawcy, tj. komplikacji i wydłużania procesu z uwagi na konieczność przerwania lub odroczenia rozprawy z powodu konieczności „osobnego” informowania (niezainteresowanego przebiegiem postępowania sądowego prokuratora — czego wyrazem jest nieuczestniczenie oskarżyciela publicznego w rozprawie) o złożeniu przez oskarżonego wniosku zmierzającego do skazania w warunkach skróconej rozprawy, tj. bez przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Po czwarte wreszcie powiedzieć trzeba, że gdyby było intencją ustawodawcy odmienne uregulowanie kwestii zasad i trybu wyrażenia zgody przez prokuratora na wniosek o dobrowolne poddanie się karze w sytuacji, gdy jest to wniosek składany przez oskarżonego na rozprawie, w której udział oskarżyciela publicznego nie jest obowiązkowy i w której nie bierze on udziału, to bez wątpienia pomyślałby o adekwatnych, precyzyjnych regulacjach w ustawie postępowania karnego przy okazji uchwalania nowelizacji, która wprowadziła m. in. brak obowiązkowego udziału prokuratora w rozprawie, jeżeli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia. Projekt Ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Druk sejmowy 207, Sejm RP VIII Kadencji) zakładał również dokonanie istotnych zmian w treści art. 387 k.p.k.

[art. 1 pkt 76 projektu] oraz przepisów związkowych, takich jak art. 447 k.p.k. [art. 1 pkt 96 projektu]). Gdyby zatem wolą ustawodawcy było s z c z e g ó l n e i o d m i e n n i e ukształtowanie sposobu poinformowania prokuratora o fakcie złożenia wniosku, o którym mowa w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. na forum rozprawy pod nieobecność oskarżyciela publicznego i wprowadzenie s p e c j a l n e g o trybu postępowania w razie niestawiennictwa prokuratora na rozprawie, na której jego udział nie jest obowiązkowy, to niewątpliwie uczyniłby to w związku z dokonywanymi wówczas kompleksowymi zmianami normatywnymi (ustawa z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 437). Chociażby — przez dokonanie stosownej modyfikacji wprowadzonego wówczas art. 46 § 1 zd. drugie k.p.k., polegającej na dodaniu doń zdania wskazującego na konieczność uznania obecności oskarżyciela publicznego (to samo powinno dotyczyć pokrzywdzonego — zasada równości stron) za obowiązkową w układzie, w którym przez oskarżonego formułowany jest wniosek o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej w oparciu o przepis art. 387 § 1 k.p.k., zaś ani prokurator ani pokrzywdzony nie stawili się na rozprawie. Zbliżone rozwiązania, respektujące w pełni zasadę równości istniały już w ustawie postępowania karnego w dacie wprowadzania przez ustawodawcę przepisu przewidującego uprawnienie (a nie — obowiązek) udziału prokuratora i pokrzywdzonego w posiedzeniu, w czasie którego także rozstrzyga się o przedmiocie postępowania w sposób „skrócony” (por. m. in. art. 341 § 1 zd. drugie k.p.k., 343 § 5 zd. trzecie k.p.k.). A jednak ustawodawca nie zdecydował się na ich przeniesienie także do treści art. 387 § 2 k.p.k. (w związku ze zmianami dokonywanymi w treści art. 46 k.p.k.) i ich zmodyfikowane stosowanie na gruncie — spokrewnionej przecież z rozwiązaniami procesowymi przewidzianymi w przepisach art. 341 k.p.k. i art. 343 k.p.k. — instytucji pozwalającej na skrócone zakończenie postępowania.

W końcu — niezależnie od powyżej wskazanych argumentów — należy odnieść się do zasygnalizowanej przez Sąd Okręgowy w K. możliwości wykorzystania przepisu art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. jako swoistego procesowego s u r o g a t u zawiadomienia prokuratora nie korzystającego z prawa do udziału w rozprawie o złożeniu przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się

odpowiedzialności karnej. Wydaje się, że inspiracją dla takiego zapatrywania stało się orzeczenie najwyższej instancji sądowej w którym uznano, że złożenie przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej pod nieobecność prokuratora powoduje k a ż d o r a z o w o konieczność uznania obecności oskarżyciela publicznego na (następnej) rozprawie za obowiązkową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2019 r., sygn. IV KK 166/18, SIP «Lex» nr 2727508, oraz — w podobnym duchu — wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2015 r., sygn. V KK 240/15, SIP «Lex» nr 1783192, gdzie na gruncie odmiennego stanu prawnego, bo nieprzewidującego braku obowiązku prokuratora uczestniczenia w rozprawie, wskazuje się na konieczność „zarządzenia przerwy w rozprawie celem z a w i a d o m i e n i a [nieobecnego na rozprawie] prokuratora o propozycji oskarżonego” w sytuacji, gdy sąd rozstrzygający dostrzega możliwość zakończenia postępowania w sposób przewidziany w przepisie 387 § 2 k.p.k.).

Na wstępie trzeba podkreślić, że słabością takiego sposobu myślenia o art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. jest to, że w istocie nie chodzi tu wcale — jak wynika z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego w K., którym przedstawione zostało zagadnienie prawne w trybie art. 441 k.p.k. — o o b o w i ą z k o w y udział oskarżyciela publicznego w rozprawie, lecz o zakamuflowaną formę zawiadomienia jednego z podmiotów uprawnionych do udziału w rozprawie (i do sprzeciwienia się wnioskowi oskarżonego o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej w toku skróconej rozprawy) o przedsięwziętej przez oskarżonego czynności procesowej. Zatem pytanie sądu drugiej instancji nie dotyczy w rzeczywistości i n t e r p r e t a c j i przy art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. (uznanie udziału prokuratora w rozprawie za obowiązkowy), lecz stanowi próbę — oscylującego na granicy prawotwórstwa — wykorzystania tego przepisu jako podstawy komunikowania prokuratorowi o złożonym przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej. Sprzeciwia się to sięgnięciu po art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k., jeśliby przepis ten miał być wykorzystany wyłącznie jako forma (wprost nieprzewidzianego przez ustawę) zakomunikowania jednej ze stron o wystąpieniu przez oskarżonego z inicjatywą w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Niezależnie od powyższych zastrzeżeń trzeba już teraz zasygnalizować, że także z innych względów za niedopuszczalne należy uznać traktowanie art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k.

jako przepisu nakazującego każdorazowo „zawiadamiać” prokuratora o złożonym przez oskarżona wniosku przewidzianym w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. przez uznanie jego obecności na rozprawie za obowiązkową.

Skoncentrować należy się przede wszystkim na ustaleniu tego, czy zdanie drugie § 2 art. 46 k.p.k. wolno rozumieć w ten sposób, że określone w nim u p r a w n i e n i e sądu (przewodniczącego) do uznania obecności oskarżyciela publicznego za obowiązkową aktualizuje się z a w s z e w sytuacji, w której oskarżyciel publiczny nie jest obecny na rozprawie w postępowaniu wskazanym w art. 46 § 2 zd. pierwsze k.p.k. na której zgłaszany jest wniosek z art. 387 § 1 k.p.k. Takie bowiem stanowisko — bez szerszego uzasadnienia — zostało zaprezentowane właśnie w wyroku Sądu Najwyższego sygn. IV KK 166/18, w którym to judykacie przyjęła najwyższa instancja sądowa, że cyt.: „[konieczne stanie się sięgnięcie po przepis art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k.] w szczególności wówczas, gdy [...] oskarżony pod nieobecność prokuratora złoży wniosek w oparciu o przepis art. 387 § 1 k.p.k. lub też zapowie możliwość złożenia takiego wniosku na kolejnym terminie w sytuacji, gdy zachodzi konieczność zarządzenia przerwy w rozprawie albo jej odroczenia”.

Przed wszystkim trzeba zwrócić na uwagę na to, że chodzi tu o przepis (art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k.) wyposażający sąd (przewodniczącego) w procesowe narzędzie o nader elastycznym, f a k u l t a t y w n y m charakterze. Pozwala ono sądowi (przewodniczącemu) reagować w trakcie postępowania jurysdykcyjnego na sytuacje (przebiegi procesowe), których ustawodawca n i e jest w stanie z góry przewidzieć. Chodzi tu zatem o układy w procesie nietypowe, nadzwyczajne, nieprzewidziane. Świadczy o tym m. in. to, że ustawa postępowania karnego nie próbuje nawet przykładowo tych sytuacji egzemplifikować. Sprzeciwia się to kategorycznie próbie przyjęcia interpretacji tego przepisu zakładającej, że zmaterializowanie się w toku postępowania jurysdykcyjnego przed sądem pierwszej instancji sytuacji t y p o w y c h (schematycznych), z góry możliwych do przewidzenia przez ustawodawcę, uzasadnia a u t o m a t y c z n i e sięgnięcie w takiej konfiguracji przez sąd (przewodniczącego) po uprawnienie przewidziane w przepisie art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. i uznanie udziału prokuratora w rozprawie za obowiązkowy. Do takich sytuacji (tj. schematycznych i z góry przez ustawodawcę

zakładanych wariantów przebiegu postępowania jurysdykcyjnego) należy niewątpliwie zaliczyć możliwość złożenia przez oskarżonego wniosku (o którym mowa w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k.) mającego na celu przyspieszone zakończenie postępowania — także pod nieobecność prokuratora nie korzystającego z prawa do udziału w rozprawie. Jest to wszak zdarzenie (czynność procesowa) z góry niejako przez ustawodawcę zakładana w ramach przewidzianych przez ustawę procesową „schematów” przebiegu procesu na etapie sądowego postępowania pierwszoinstancyjnego (postępowanie „skrótowe”, postępowanie „pełne”), o której wiedzą podmioty uprawnione do jej ewentualnego „zablokowania” przez wyrażenie sprzeciwu wobec jej uwzględnienia (pokrzywdzony, oskarżyciel publiczny). I w tym właśnie znaczeniu „w p i s a n a” jest ona przez ustawodawcę w jeden z przewidzianych, typowych wariantów biegu postępowania jurysdykcyjnego przed sądem pierwszej instancji. Co za tym idzie, trudno uznać złożenie takiego wniosku przez oskarżonego za zaszłość procesową o charakterze wyjątkowym, niemożliwym do przewidzenia przez ustawodawcę w typowym przebiegu postępowania przed sądem pierwszej instancji, i dlatego uzasadniającą k a ż d o r a z o w o sięgnięcie po wyjątkowy instrument z art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k., jeśli tylko prokurator nie stawiał się na rozprawie (mowa tu o próbie potraktowania uznania przez sąd/przewodniczącego obecności prokuratora na rozprawie za obowiązkową jako namiastki zawiadomienia o złożonym przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej pod nieobecność prokuratora). Przeciwno takiej wykładni przemawia przede wszystkim to, że jej zaaprobowanie w istocie prowadziłoby do uzupełnienia przepisu art. 46 § 1 2 zd. drugie k.p.k. o dodatkową treść normatywną, której w nim nie ma, tj. normę n a k a z u j ą c ą uznać obecność oskarżyciela publicznego każdorazowo za obowiązkową w tym układzie procesowym, w którym oskarżyciel publiczny nie stawiał się na rozprawie, a został złożony przez oskarżonego wniosek, o którym mowa w przepisie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Stanowiłoby to w istocie wprowadzenie do treści normy wyrażonej w art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. d o d a t k o w e j, nie wpisanej doń warstwy normatywnej, nakazującej sądowi (przewodniczącemu) w sytuacjach, o których mowa w przepisie art. 387 § zd. pierwsze 1 i 2 k.p.k., wzywać oskarżyciela publicznego do stawiennictwa na

rozprawie celem ustosunkowania się przezeń do wniosku o dobrowolne poddanie się karze złożonego przez oskarżonego na rozprawie pod nieobecność prokuratora. Rzecz jasna nie sposób wykluczyć, że (oceniając taką potrzebę *a casu ad casum*) sąd (przewodniczący) na zasadzie wyjątku od fakultatywnej obecności prokuratora na rozprawie uzna jego obecność za konieczną na forum rozprawy — i to również w sytuacji złożenia w jej toku przez oskarżonego wniosku, o którym mowa w art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Nie wolno jednak zrównywać takiej decyzji (podejmowanej jako wyjątek od *z a s a d y*, którą jest *b r a k* obowiązkowego udziału prokuratora w rozprawie, jeśli postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia) z *o b o w i ą z k i e m* (bądź regułą) uznawania obecności prokuratora za obligatoryjną na rozprawie w związku ze złożeniem wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze w układzie, w którym prokurator nie jest obecny na terminie rozprawy, w czasie którego składany jest wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Gdyby przepis ten interpretować w sposób zaproponowany w wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2019 r., sygn. IV KK 166/18, to w istocie kompetencja sądu/przewodniczącego (sąd/przewodniczącego „mogą uznać obecność oskarżyciela publicznego na rozprawie za obowiązkową”) przekształcałaby się w *o b o w i ą z e k* uznania udziału prokuratora w rozprawie za obligatoryjny. Przeciwno takiemu kierunkowi interpretacji przepisu art. 46 § 2 zd. drugie k.p.k. przemawia ponadto i ta okoliczność, że prowadziłby on w istocie do faktycznego rozszerzenia układów obowiązkowego uczestnictwa prokuratora w rozprawie z konfiguracji wyraźnie przewidzianej przez ustawodawcę (postępowanie przygotowawcze nie zakończyło się w formie dochodzenia) także na te układy procesowe, w których oskarżony złożył wniosek o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego, orzeczenie przepadku lub środka kompensacyjnego bez przeprowadzania postępowania dowodowego.

Reasumując należało zatem stwierdzić, że **nieuczestniczenie przez prokuratora w rozprawie, w której jego udział nie jest obowiązkowy (art. 46 § 2 zd. pierwsze k.p.k.) i o której terminie został należycie powiadomiony (art. 135 k.p.k.), należy poczytywać za brak wyrażenia sprzeciwu przez oskarżyciela publicznego wobec ewentualnego wniosku oskarżonego o skazanie bez**

przeprowadzenia postępowania dowodowego zgłoszonego na rozprawie prowadzonej pod nieobecność oskarżyciela publicznego (art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k.). Kodeks postępowania karnego nie przewiduje przy tym obowiązku zawiadomienia nieobecnego na rozprawie prokuratora celem umożliwienia mu ustosunkowania się do złożonego przez oskarżonego w trybie art. 387 § 1 zd. pierwsze k.p.k. wniosku w układzie, w którym rezygnuje on z realizowania przysługującego mu uprawnienia do czynnego uczestniczenia w rozprawie i określonego sposobu popierania aktu oskarżenia oraz z wykonywania tych uprawnień procesowych, które pozwalają mu na współdecydowanie o dalszym biegu postępowania w **preferowany przezeń sposób** (w tym, także, przez procesowe „zablokowanie” możliwości skróconego zakończenia rozprawy oraz ewentualnego określenia warunków odpowiedzialności karnej w sposób zaproponowany przez oskarżonego poprzez zgłoszenie sprzeciwu do złożonego przez oskarżonego wniosku o dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej).